GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 102.

W e Srodę Dnia 20. Grudnia 1809.

Dalszy ciąg rapportow woyska Polskiego.

SZTAB JENERALNY.

ROZKAZ DZIENNY.

W głowney kwaterze w Pniowie dnia 12 Czerwca 1809 roku.

JO. Xżę Naczelny Dowodzca podaie do wiadomości woysku, dwa następuiące dekreta Nayiaśnieyszego Pana.

Wypis z protokułu Sekretoryatu Stanu.

W Lipsku d. 3. Czerwca 1809.

Fryderyk August, z Bożey łaski Król Saski, Xżę Warszawski, &c. &c.

Rapporta naszego Ministra woyny, o zdobyciu szturmem na nieprzyiaciela obronnego miasta Zamoyścia, odebraliśmy z tym radosnem uczuciem, iakie w nas ciągle wzbudza chwała naszego woyska, którą okrywa się, męznym zawsze nie iuż opieraniem się, ale attakowaniem w każdym zdarzeniu przewyższaiącego w sile nieprzyiaciela, i odnoszeniem na nim tak świetnych korzyści.

Ponowić to oświadczenie woysku i iego Naczelnemu Dowodzcy miłym iest dla nas ukontentowaniem.

(Pod.) *Fryderyk August.*

Przez Króla.

(L.S.) Minister Sekretarz Stanu

Stanisław Breza.

Zgodno z oryginałem:

Minister Sekr. Stanu

Stanisław Breza.

Wypis z protokułu Sekretoryatu Stanu.

W Lipsku d. 4 Czerwca 1809 roku.

Fryderyk August, z Bożey łaski Król Saski, Xżę Warszawski, &c. &c.

Dzień po dniu przynoszą nam wiadomości o coraz nowo zdobytych na nieprzyiacielu korzyściach. Zaledwo oświadczyliśmy walecznemu woysku i iego Naczelnemu Dowodzcy uczucia, na doniesienie o odważnym przez szturm wzięciu twierdzy Zamoyścia, aliści odebrany rapport o zdobyciu Jarosławia, nowe nam podaie wydarzenie do wyrażenia naszemu woysku i iego Naczelnemu Dowodzcy nowych pochwał. i naszego ukontentowania. Obie zapewniaiące naszemu Ministrowi woyny iako Naczelnemu Wodzowi przez niego chcemy mieć ie podane, i naszemu woysku Xięstwa Warszawskiego, które ieżeli z uczuciem przyięło, pierwszą naszą do niego odezwę, tem bardziey polegać może na naszey przychylno-

ści im więcey połącza miłość oyczyzny, i waleczną iey obronę, z przywiązaniem do swoiego Króla.

Żądamy przytym po naszem Ministrze woyny, aby oświadczył Pułkownikowi Paszkowskiemu naszemu Adjutantowi Jeneralnemu szczególne nasze ukontentowanie, za iego użyteczne usługi, i za czynione nam z ulecenia Ministra tak pilne i dokładne rapporta o działaniach woyska i iego obrotach.

(Pod.) *Fryderyk August.*
Przez Króla.
(L.S.) Minister Sekr. Stanu,
Stanisław Breza.

Zgodno z oryginałem :)
Minister Sekr. Stanu
(Pod.) *Stanisław Breza.*

Zgodno z oryginałem :
Jenerał brygady Szef Sztabu Jen.
Fiszer.

SZTAB JENERALNY
ROZKAZ DZIENNY.

W kwaterze główney w Pniowie dnia 14 *Czerwca* 1809.

Dnia 12 b. m. attakował nieprzyiaciel na wszystkich punktach w pozycyi naszey nad Sanem; wielokrotnie powtorzone iego attaki, były rownie natarczywe i silne, iak pod Raszynem, lecz ieżeli można ieszcze, z większą niż tam odwagą i wytrwałością, na wszystkich punktach odparte zostały tak, żeśmy nigdzie ani na ieden krok nieustąpili z pozycyi, i choćiaż oprocz wielu innych attaków iazdy, kiryssyery po kilka razy na piechotę z naywiększą natarczywością uderzyli, wyrzesiszy ogień z ręczney strzelby i armat trwał od godziny 2giey aż prawie do północey. Pokazało woysko przez swoię wytrzymałość i heroiczną prawdziwą odwagę w tey długiey bitwie, że chociażby całe zebrane siły Arcy Xcia Ferdynanda, były na nie uderzyły, zwalczyłoby rownie nieprzełamany odpor, iak korpus Jenerała Schaurotb. Strata nasza nieprzechodzi 50 rannych i dwudziestu kilka zabitych; straciliśmy także kilku w niewolą wziętych, przez zbytnią zapalczywość w zapędzaniu się za uciekaiącym nieprzyiacielem. Strata nieprzyiaciela zwłaszcza w iździe, nierownie była większą, i kierysy niepotrafiły ich od zguby obronić; mamy przeszło 100 niewolnika. Nieprzyiaciel cofnął się do swego obozu, gdzie spokoynie stoi dotąd; ieżeli zatym wydany dzisiay został rozkaz do zaięcia inney na prawym brzegu Sanu pozycyi, nikt zapewne tego za cofnienie się przymuszone uważać nie może, lecz raczey iako skutek, skombinowaney z woyskiem Rossyyskim operacyi.

JO. Xżę Naczelny Dowodzca oświadcza z ukontentowaniem i oddaie tu sprawiedliwość W. Jenerałowi Kamienieckiemu, który przez rozsądne, i doskonałe swoie dyspozycye, i przez swą niczym niezmieszaną odwagę, nie mało się do sławy w tym dniu przez woysko nasze nabytey, przyłożył. Toż samo powiedziec należy o Pułkowniku Małachowskim od pułku 1go piechoty, o Majorze Wolińskim, o Majorze Redlu z korpusu artylleryi, i Szefie bataliońu Kryśińskim. Tenże Jenerał winna oddaie pochwały Pułkownikowi Potockiemu, który ciągle stał, z dwiema kompaniami dla wspierania piechoty pod samą wsią Ponezkiem; armata iedna pod kommendą Porucznika Mikuszewskiego od artyleryi konney, użyta przy tym posterunku, bardzo skutecznie działała; posterunek na samym prawym skrzydle dzielnie był wspierany przez Szefa szwadronu Ostrowskiego od 3go pułku iazdy, i Kapitana Sołtyka od artyleryi konney, który ogniem z dwoch armat, straszliwie raził nieprzyiaciela. Podpułkownik Daine, kommenderuiący na le-

wym skrzydle, gdzie także znaydował się Pułkownik Paszkowski, równie dzielnie odparł nieprzyiaciela; wziął mu kilkadziesiąt niewolników. Kapitanowie Gawroński i Łaszyński z pułku 1go równie Hoffman, Kapitanowie Krasnodębski i Gorski, Adjutant Major Wężyk, i Porucznik Klinkiewicz z pułku 2go piechoty, zasłużyli wszyscy na szczególny szacunek woyska, a zwłaszcza Kapitan Słupecki z pułku 2go piechoty, który z resztą kompanii grenadyerow odbił nieprzyiacielowi 40 zabranych w niewolą. Jenerał Pelletier chwali śmiałe i roztropne postępowanie Kapitana Sewaryna od artyleryi konney, Adjutanta Majora Kobylińskiego od taboru artyleryi, i Porucznika Szwana z korpusu artyleryi; naczelny urzędnik zdrowia Puchalski maiący przy sobie urzędnikow zdrowia, Przybylskiego, Przyfłańskiego i Kocha, opatrywał pod ogniem armatnym rannych żołnierzy naszych, i tak tym nowym dowodem gorliwości potwierdził dawną nabytą sławę.

Jenerał brygady Szef sztabu Jeneral.
(Pod.) *Fiszer.*

Hornowski kommendant miasta stołecznego Warszawy, z rozkazu JW. Jenerała Kosińskiego, uwiadomia Publiczność, iż przybyły w ten moment kuryer z główney kwatery, przywiozł wiadomość, że nieprzyiaciel d. 16 tego miesiąca w wielkiey sile attakował Sandomierz; lecz waleczny Jenerał Sokolnicki, okrył okolicę Sandomierza trupami nieprzyiacielskiemi; wziął cztery armaty, i 1.300 ludzi w niewolą zabrał.

Szczegóły tego tak świetnego zwycięztwa poźniey ogłoszone zostaną.

W Warszawie d. 18 Czerwca 1809.
(Pod.) *Hornowski.*
Zgodno z oryginałem: *Wilkoszewski.*

Z Warszawy d. 12. Grudnia.

W niedzielę pod czas parady woyskowey oglądał JW. Jenerał dywizyi Dąbrowski woysko, które na tęż paradę wystąpiło. — Tegoż dnia JW. Jenerał-Gubernator dał wielki obiad dla JW. Jenerała Dąbrowskiego, na który członki rożnych władz, JW. Ministra Rezydenta Francuzkiego, i znakomitsze Damy zaprosił.

JW. Minister Skarbu powrocił z Krakowa do stolicy.

W sobotę po południu przyciągnął tu pułk jazdy dowodztwa W. Pułkownika Trzecieckiego, przeznaczony na leże w departamencie Łomżyńskim.

Kadeci Szkoły artyleryi i indzynierow obchodzili na dniu dzisieyszym rocznicę traktatu Poznańskiego, przez umieszczenie w szkole trzech obrazow, o swym koszcie, z zaszczupłych dochodow na fraszki sobie zostawionych, zebranym. Pierwszy obraz jest wizerunkiem W. Napoleona, pod którym takowy napis umieszczony: *Dał nam oyczyznę, uczmy się iey bronić.* Drugi N. yiaś. Krola w mundurze Polskim, pod którym napis: *Fryderyk August Król Saski, pierwszy Xiąże Warszawski, potwierdził i uposażył tę szkołę.* Trzeci, JO. Xcia Naczelnego Wodza woysk Polskich; mappę Galicyi i Xięstwa w ręku trzymaiącego, pod którym napis: *Pierwszemu założycielowi swemu wdzięczna szkoła.*

Te obrazy pracowicie wykończone przez JP. Woyniakowskiego zostały.

Gdy zgromadzili się Kadeci w paradzie w szkole, kommendant ich JP. Gutkowski, Pod-Dyrektor szkoły artyleryi i indzynierow w następuiącym sposobie przemówił do nich:

"Uczniowie! Oświadczoną chęć waszą, iż pragniecie o swym koszcie mieć w swey szkole wzory Mężow najbardziey nasz kray i was interessuiących, z nayżywszym uczu-

ciem radości przyiąłem; dowiedliście albowiem, iż i w waszym wieku umiecie bydź wdzięcznemi, i umiecie oddawać hołd przyzwoity komu należy, co nadal wróży o was naypięknieysze nadzieie. Stosownie więc do chęci i możności waszych zatrudniłem się, przy pomocy W. Professora Kurzyńskiego, wystawieniem trzech obrazów, które dziś publicznie umieszczamy w szkole.

"Pierwszy wzór Napoleona W. Cesarza Francuzów, Króla Włoskiego, Protektora Ligi Reńskiey, niech wam nigdy nie schodzi z oczu; mieycie co dzień w żywey pamięci, iż z rąk Jego odebraliśmy tak ulubioną nam oyczyznę, i wiedźcie, iż gieniusz Nieśmiertelnego w dzieiach świata, w takiey iak wasza, rozwiiał się szkole. Pomniycie, iż może przyśdź czas, w którym na waszey umieiętności, rostropności, męztwie i prawdziwym przywiązaniu do oyczyzny, zależeć może sława i potęga narodu, a w przeciwnym przypadku upadek onego. — Są to więc powody, które was naymocniey zachęcać zawsze powinny do doskonalenia się w umieiętnościach i w sztuce woienney. Pomniycie i na to: iż iak wielka sława iest biegłego woiownika, tak też przykro i długo pracować trzeba do doskonałego nabycia sztuki woienney, która na wszystkich prawie umieiętnościach i sztukach wspiera się.

"Drugi wzór Nay. Fryderyka Augusta Pana naszego miłościwego, niech wam codziennie przypomina zbior doskonałości wszystkich cnot, i naywyższą podporę sztuk i umieiętności. Za iego to panowania nayszczęśliwsza Saxonia, i naywięcey ol fituie tak w ludzi uczonych, iako i w piękne kunszta. Wpatruiąc się w to szanowne wyobrażenie, pomniycie, iż nie dosyć iest bydź biegłym woiownikiem, lecz i cnotliwym człowiekiem bydź należy; w takim to tylko razie woiownik i sławę sobie iednać, i naymocniey do uszczęśliwienia narodu przyczynić się może. — Starayci się uczniowie przez przykładanie się szczere do nauk, stać się godnemi nietylko tych wydatków, które Nay. Pan na udoskonalenie się wasze postanowił, lecz i dalszey łaskawey Jego pamięci i wsparcia.

"Trzeci wzór JO. Xięcia Jozefa Poniatowskiego, Naczelnego naszego Wodza, słusznie należy do waszey wdzięczności; pierwszy bowiem nietylko w krytycznych czasach zakład waszey szkoły postanowił i hoynie darami opatrzył, lecz i wśród naymocnieyszego szczęku oręża, pamiętał zawsze o was, i o udoskonalenie wasze nieustannie stara się. To tak przyiemne wyobrażenie, niech was zawsze zachwyca, i codziennie wystawia wam zwrócone czasy Zygmuntów i Sobieskich, gdzie cały świat zadziwiała sława oręża Polskiego. — Pomniycie na to, iż wy i wam podobni, macie w czasie bronić tey ziemi, która dziś ocaloną i rozszerzoną została, a którę wiele krwi i męztwa walecznych naszych rycerzy kosztowała, i że macie utrzymywać zawsze tę sławę oręża Polskiego, iaka dziś starszych waszych braci zdobi.

"Kontent iestem, iż dzisieyszy dzień obraliście do tey uroczystości, iako rocznicę traktatu Poznańskiego, mocą którego ścisłe przymierze zawarł Nayiaś. Pan z naypotężnieyszym Sprzymierzyńcem swoim, i do godności Królewskiey wyniesionym został, co wróżyło nam zaraz, iż otrzymamy tak dawno pożądanego od nas Monarchę. Idźmy więc do świątyni Boga, dla złożenia podziękowania Panu Zastępow za tak szczęśliwy wypadek, błagania Go, aby w naypóźnieysze czasy przedłużał życie i zdrowie łaskawie nam panuiącego i ukochanego Króla, i aby iako

nsymceniey utkwić raczył w sercach waszych wszystko to, co teraz słyszeliście.„

Po skończoney tey mowie, dało się spostrzedz pewne wrażenie na umysłach Kadetow, gdzie po krótkim czasie porozumiawszy się z sobą, nim wyszli do kościoła, ieden z nich, JP. Sucborski Sierżant, w imieniu wszystkich, tak odpowiedział:

" W imieniu moich kollegow dozwol szanowny Kapitanie, abym, choć nieprzygotowany, wyraził ci wdzięczność uczniow twemu dozorowi powierzonych. Obchod dnia dzisieyszego złożenia hołdu uszanowania i wdzięczności tym tak nas uszczęśliwiaiącym osobom, tyle dla nas powinny i chlubny, twoim w nas wpaianym winniśmy sentymentom. Skutek onych sama tylko przyszłość wyiawić iest zdolna, w którey starać się okazać będziemy, abyśmy się stali godnemi ciebie i szanownych naszych nauczycieli, którzy nie oszczędzaią wszelkich starań i trudow, i za szczególny przedmiot maią pożytek i dalszą chwałę naszą.„

Po skończoney takowey uroczystości poszli Kadeci w paradzie woyskowey do kościoła XX. Piarow.

Z Paryża d. 30. *Listopada.*

Cesarskie gwardye krótko w Paryżu zabawią. Cała jazda gwardyi przechodzi w prawdzie tędy, ale część piechoty idzie prosto do Hiszpanii. Wszystko zdaie się zapowiadać, że Nayiaśnieyszy Cesarz przed końcem ieszcze Stycznia wyiedzie do Hiszpanii.

Mniemaią, iż attak Anglikow, którym grożą wyspie Korfu, wstrzymał Króla Neapolitańskiego od podroży do Paryża.

Jenerał Samsom, dowodzący naczelnie indzynierami przed Gironą, przyiechał wczoray z nadzwyczaynem zleceniem do Paryża.

Senator, Jenerał Valence, dowodzący Polakami w Hiszpanii, przyiechał za pozwoleniem z Madrytu do Paryża.

Radca stanu Thibeaudeau, prefekt departamentu Rodanu, został hrabią państwa.

Hrabia Cretet, dawniey minister wewnętrzny, umarł wczoray. Na kilka dni przed śmiercią zaopatrzył się SS. Sakramentami i wszystkich obecnych pobożnością swoią zbudował. Dożył lat 63 i był, iak wiadomo, na hrabiego Champuol wyniesiony. Ponieważ umarł w służbie kraiu, J. C. K. Mość rozkazał zatem, aby był z takiemi samemi uroczystościami iak zmarły Minister do spraw duchownych Portalis, chowany. Stan kupiecki traci w nim, który był razem rządcą banku Francuskiego, szczególnieyszego przyiaciela.

Onegday odwiedził J. C. K. Mość o godzinie 4 po południu Króla Jmci Saskiego w pałacu na polach Elizeyskich. Potem udali się oba Monarchowie na polowanie w lasku Bulońskim. O godzinie 3 powrocił Cesarz do pałacu Tuilleries i prezydował na radzie ministrow. Na drodze iadąc do Króla Saskiego powitany był od popisowych gwardyi, którzy właśnie po ćwiczeniach wypoczywali: "Niech żyie nasz Oyciec, Cesarz!„

Jutro uda się dwor do Malmaison, gdzie dla Króla Saskiego dana będzie wielka uczta.

Jutro oczekiwany iest Król Wirtemberski w Paryżu. Stać będzie w apartamentach pałacu Senatorskiego. Korpus Mamelukow i dworskie powozy poszły na przeciw niemu.

W krotce wydzie tu pismo, które wiele rzuci światła względem zdarzeń teraźnieyszey woyny.

Przybyli tu wczoray konni strzelcy Cesarskiey gwardyi.

" Ostatnie gazety Angielskie, które odebraliśmy (wyraża dziennik Argus) wystawiaią Angliią iako chorego, którego stan zdrowia

pogorsza się za każdą odmianą sposobu życia i lekarzow. Lekarze, których oddala, zostawuią go na kraiu grobu, a nowo przybrani wtrącą go weń może. „

Żeni się teraz kilku sławnych jenerałow, i z tego powodu dawane będą świetne uczty w Tiwoli.

Marszałek Ney, Xżę Elchingen, przybył d. 22 b. m. do Bajony.

Dziennik Paryzki zawiera co następuie:

Z Bononii d. 8. Listopada.

Szanowny nasz Arcybiskup, Kardynał Oppiżoni, wezwał przez okòlnik wszystkich plebanow swey dyecezyi, aby całego swoiego wpływu użyli na zwrócenie do posłuszeństwa małey liczby obłąkanych owieczek przez żarłocznego wilka w sukience pasterskiey Guillot. Dobry pasterz powinien wystawić tem owieczkom niebezpieczeństwo, na takie się wystawiaią, iako też korzyści, które mieć mogą, powracaiąc do owczarni. „

Monitor wyraża co następuie:

"Udzielamy tu czytelnikowi osobliwszy artykuł, dla okazania iak dalece oszukuią narod Angielski i w iak krytycznym znaydować się musi stanie, kiedy takie wymyślaią brednie. Wspomnionego artykułu z Angielskiego pisma *the Times* iest treść następuiąca:

"Rozchodząca się powszechnie w Hollandyi i Francyi pogłoska o słabości Bonapartego i o iey gatunku, potwierdza się z rożnych okoliczności. Za powrotem z Wiednia widzieliśmy, iż zamiast udania się do ulubionego swoiego mieszkania w St. Cloud, mieszka w Fontainebleau, w pałacu, w którym rzadko mieszka, i to tylko kilka dni dla polowania. Jeżeli życzeniem iego było uniknąć widoku publiczności, tedy pałac w Fontainebleau był z tego względu dla niego dogodnieyszy, bo iest bardziey od Paryża oddalony, niżeli St. Cloud. Z resztą powiadaią, że J. C. K. Mość nie prędzey uda się do Hiszpanii, aż wszystko tam przygotowane zostanie, i że długo mieszkać będzie w Fontainebleau. Okoliczności te dalekiemi iednak są do okazania, ażeby podpadł pomieszaniu zmysłow, lubo są do tego wielkie podobieństwa, iak widać z zapewnienia urzędowego pisma i z bezprzykładney szybkości, z jaką Bonaparte spinał się na fortyfikacye w Kel. Nadeszły nie dawno z Paryża list zawiera następuiący zagadkowy wyraz: "Jesteś by fizycznie mocnemi, a moralnie słabemi. „ Zostawiamy czytelnikowi rozwiązanie tey zagadki. „

Z Bruxelli d. 1. Grudnia.

Podług doniesień od brzegow, czynią Anglicy przygotowania do ustąpienia z wyspy Walcheren. Zapewniaią, że iuż ustąpili z Rammekens, zburzywszy tamteysze fortyfikacye.

Z Medyolanu d. 22 Listopada.

Wicekról udał się z swoią małżonką do Monza, gdzie kilka tygodni zabawią. (Podroż ta zbiia pogłoskę, iakoby Wicekról poiechał do Paryża.)

Wywoz towarow Włoskich dozwolony iest pod pewnemi warunkami do Illiryyskich prowincyy.

Z Laybachu d. 13. Listopada.

J. Cesarzowiczowska Mość Wicekról Włoski wydał w Willach następuiące przyiemne rozporządzenie dla wszystkich urzędnikow nowo zabranych kraiow: — "Każdy z urzędnikow bez wyiątku pozostanie na swoim urzędzie z dotychczasową płacą. W następuiącą pierwszą niedzielę w Grudniu zaprzysięgną po nabożeństwie wierność Nayiaśnieyszemu Cesarzowi i Królowi. „

Wczoray zawieszone tu zostały na mieyscu Austryackich Cesarsko-Francuzkie orły

herby na gmachach publicznych.

Z Lizbony d. 20. Października.

Przyiaciele nasi ciągle dworuią; lecz na tem się wszystko kończy. Od wyiazdu Napoleona nie zyskali ani piędzi ziemi; coż zrobią za iego powrotem? Od bitwy pod Talawerą nic nie zrobiono, niczego nie tentowano. Znakomitsi officerowie naszego woyska, Wellesley, Beresford, Wilson, &c. tu się znayduią, a woyska stoią na granicy. Nie wiedzą sami co czynić maią; bo ieżeli naprzod postąpią, obawiać się należy, żeby nie doznali losu pod Talawerą. Zwycięstwo dnia tego drogośmy zapłacili, i podobne zwycięztwa zniszczą nas do szczętu. Bitwa ta okazuie tylko, iż w rowney sile wydołamy Francuzom; lecz naylepszy nasz ienerał nie może się równać z marszałkiem Francuzkim. Woysko nasze ucierpiało wiele z powodu niedrowego klimatu; susza i upał zabiiaią nas. Klima Indyyskie nie iest tak szkodliwe. Jeżeli Hiszpania i Portugalia uratowane zostaną, tedy nie stanie się to przez Anglią, ani przez mieszkańcow, ale przez iakiś niespodziewany wypadek, który Francuzow z tych kraiow oddali. Anglicy nie są dosyć licznemi, aby mogli się z Francuzami potykać. Hiszpanie niezgodni nawet pomiędzy sobą, bez dobrych officerow i karności, nie są zdatnemi do woiowania. Jeżeli Hiszpania zdobytą zostanie, nie widzę w cale podobieństwa, iak moglibyśmy Portugalią utrzymać. Gory wzdłuż Tagu aż do Douro twe wprawdzie są do obrony, ale tylko tylko, poki nieprzyiaciel nie będzie panem Sierra Morena. Potem nie znaydzie żadney przeszkody do dostania się aż do Lizbony. Na ow czas głupstwem byłoby potykać się z woyskiem Francuzkim. Woysko nasze przyrównać można do poiedyńczych oddziałow na placu bitwy, w stosunku do liczby nieprzyiaciela. Hiszpanie nawet patrzą na nas iako na nieprzyiacioł. Portugalczykowie dobrzy są ludzie, ale w woynie nie można na nich polegać. Portugalia musi także uledz, iak tylko pokaże się Napoleon na czele wielkiego woyska.

Z Rzymu d. 18. Listopada.

Onegday powrociwszy Nayiaśnieyszy Król obu Sycyliy z Civitavechia, raczył znaydować się na wielkiey uczcie, którą dał dla niego Hrabia Miollis, rządca Rzymu, w pałacu Doria. Wszystkie nayznakomitsze osoby w Rzymie tak z szlachty, iako i z mieszczan znaydowały się na tey uczcie. Wieczerza dana była przeszło na 400 osób. Puszczono potem balon, oświecony i przyozdobiony herbami Cesarskiemi. Gdy balon doszedł do pewney wysokości, zamienił się w fayerwerk, co sprawiło nayprzyiemnieyszy widok. Uczta zakończyła się balem.

J. K. Mość odwiedził museum i warsztaty naylepszych naszych artystow. Naydłużey iednak zastanawiał się nad posągiem bronzowym Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla, który sławny Rzeźbiarz Canowa wyrobił z marmuru.

Król wyiechał tego samego dnia wieczorem na powrot do Neapolu, zostawiwszy w Rzymie tem większy po sobie żal, że bytność swoią samemi dobrodzieystwami oznaczył.

Z Augszburga d. 29. Listopada.

W przeszłą niedzielę w wieczor przybył do pocztowego domu w Meitingen (w pół drogi do Donauwerth) powoz z dwiema mężczyznami, iedną młodą kobietą i 16 letnim chłopcem, którzy tam zanocowali. Po pół nocy słyszał pocztmistrz krotki, ale żałosny krzyk. Nazaiutrz na zapytanie pocztmistrza, coby ten krzyk znaczył, odpowiedział ieden z męż-

szyzn, iż dobrze wybił chłopca za nieochędostwo. O godzinie 9 odiechała cała kompaniia do Augszburga, ale mniey iedną osobą, i uwiązano w tyle powozu gruby tłomak, na którym siedział chłopak. Gdy poeztmistrz otworzył izbę, w którey podrożni stali, znalazł łożko krwią zbroczone; przypomniał sobie oraz, iż kobieta nieodiechała z niemi, i że ieden z męzczyzn pokazał się rano był w kobiecych sukniach. Doniosł zaraz o tem zwierzchności mieyscowey, która dała znać tuteyszey policyi i podrożni aresztowanemi za przybyciem zostali. W tłomaku znaleziono zwłoki młodey kobiety, którey głowa była szkaradnie kiymi i pałaszem pokaleczona. Z wyciągnioney inkwizycyi pokazało się, iż zamordowana nazywa się Dorota Blankenburg, rodem z Gdanska. Towarzyszka mordercy przebrana po męzku, maiąca 32 lub 34 lat, nazywa się Marya T. r. ff Marschal i żyła dawniey częścią w Kistrynie, częścią w Kolbergu. Chłopiec ma lat 15 i nazywa się Karol Ludwik Marschal, i iest synem żołnierza z Berlina. Ten od razu naypierwey kilka razy w głowę drewnem zbitą kobietę. Właściwy morderca nazwał się iuż Jozef |Antoni, iuż Albertini. Przed 5 laty był doboszem w batalionie Korsykańskim; iakoż poznał go takim ieden z stoiących tu żołnierzy Francuzkich. Zamordowana była bardzo piękna kobieta; bielizna iey i suknie okazuią, że lubiła czysto się nosić. Gdy mniemaney żonie mordercy wkładano na nogi kaydany, znaleziono pomiędzy podeszwami w iey trzewikach 500 zł. ryń. w złocie, co pobiia niektóre wyznania mordercow, i zdaie się, że łakomstwo było powodem do zaboystwa.

Z Szafhuzy 13. Listopada.

Dziś przybyła tu pierwsza kolomna dywizyi Jenerała Lagrange z Kempten. Inne kolomny nadeydą w krotce i stać będą w naszem mieście i iego okolicach.

Z Inspruka d. 26. Listopada.

Jeszcze biią się Francuzi w Wintschgau i w dolinie Passay z rokoszanami, których Hofer na nowo do broni wezwał. Trzey gońcy schwytani są od nich i pocztę, idącą do Botzen i Roveredo, takiż zapewne los spotka. Hofer powiada w wydanym do mieszkańcow Wintshgau i wyższego Innthalu rozkazie: Iż radził im w prawdzie, aby broń złożyli, lecz oszukany w tey mierze został od Xięży i innych ludzi, których miał za swoich przyiacioł. Maią więc mężnie walczyć, ieżeli nie chcą widzieć zniszczonych świątyni, klasztorow i całey religii, &c. W tymże rozkazie dodaie Hofer, iż chciał by od dobrze myślących ludzi dowiedzieć się, co też Szwaycarya robi!

Z Dusseldorfu d. 27. Listopada.

Na całey linii celney od prawego brzegu Renu aż do Elby zostrzone zostały środki przeciw ukradkowemu handlowi i wprowadzaniu osadowych towarow. Z Meppen piszą, iż składy kupcow tamteyszych zapieczętowane zostały, w celu przekonania się, wiele znaydowało się w nich towarow gdy komory ustanowione były, i wiele teraz się znayduie. Sąsiedzkie i sprzymierzone rządy przekonane o ważności przytłumienia na stałym lądzie Angielskiego handlu, wspieraią w tey mierze wszystkiemi sposobami rząd Francuzki, i nie opuszczaią żadney sposobności do okazania w tym względzie wyraźney swey woli.

Z Hanoweru d. 4. Grudnia.

Pojutrze wychodzi ztąd stoiący tu od niejakiego czasu batalion Portugalczykow, pod dowodztwem Pułkownika Hrabiego St. Michel, do Ratysbony.

DODATEK
DO N^ro. 102.
GAZETY KRAKOWSKIEY

W e Srodę Dnia 20. Grudnia 1809.

Z Londynu d. 17. Listopada.
(Przez Francyą.)

Jenerał Brownrigg mianowany został naczelnym dowodcą woysk naszych w wschodnich Indyach.

Przybyłe z Baltyckiego morza ładunki konopi, tak są uszkodzone, iż mało co będą mogły bydź pożytecznemi dla naszey marynarki.

Z Lizbony przybyło do Plimutu 40 przewozowych statkow z ranionemi i choremi żołnierzami.

W Chinach grassuie morowa choroba. Z wschodnich Indyy donoszą, iż Holkar w tak wielkim znayduie się kłopocie, że postanowił część swego kraiu ustąpić za pewną summę Scindaahowi. Drugi syn Typpo-Saiba umarł i z naywiększą uroczystością pochowany został.

List z Gibraltaru pod d. 21 Października wyraża: Przybył tu Jenerał Frasser i objął dowodztwo nad twierdzą. Woyska nasze w Sycylii, które w północnych i południowych okolicach Messyny oboxuią, wynoszą razem około 16,000 ludzi, pomiędzy któremi znayduie się 1000 chorych.,,

Ponieważ okręty nasze zabrały 4 Algierskich i Tunetańskich korsarzy, przeto handel tych kraiow z Gibraltarem przerwany został.

Arcybiskup Toledu oczekiwany był d. 20 Października w Sewilli.

Podług doniesień z wschodnich Indyy przywrocona została spokoyność w woysku tamteyszem. Oddalenie offiserow potwierdziła dyrekcya kompanii.

D. 22 Listopada. (Przez Francyą.)

Kapitan Woocriffe popłynął do Walcheren, dla uskutecznienia odpłyniania ztamtąd woyska.

Kawaler d'Anduaga, ostatni poseł w Hollandyi, płynie na fregacie Lawinia z Anglii, do Kadyxu. Domyślaią się, że ważny posiędzie urząd w juncie Sewilskiey.

W przeszły wtorek umarł tu naybogatszy z krawcow, októrym kiedy słyszano, P. Hill. Zostawił bowiem 800 000 f. szt. maiątku. Był on krawcem z professyi, ale maiątek zrobił z prochowni, którą miał w Whitton, dostawiał proch do Turczech, a ztamtąd brał lewantckie towary, które z wielkim przedawał zyskiem.

Przybyli tu z Tyrolu deputowani o posiłki, są Majorowie Müller i Schönecker. Do

pism naszych podeli artykuł o nászłych zdarzeniach w Tyrolu. W tym artykule podaią, że imie Tyrolu znikło przez nászą akcyą rycerską, kiedy 4 miasta i 26 wsi, nie licząc wielu poiedynczych chat, spalonych zostało.

Doniesienia z Kadyxu pod d. 30 Października opiewaią, iż la Romana poiechał do woyska w prowincyi Mancha, dla przywrócenia z swoim bratem posłuszeństwa w tey prowincyi. Jenerał Equia oddalony został od woyska przez Juntę, i też odrzuciła proiekt ustanowienia wydziału wykonawczego.

Były nasz poseł w Ameryce, P. Erskine, odpłynął stamtąd na fregacie Afrykanee do Anglii. P. Jackson rozpoczął tam iuż swoie poselstwo.

Znayduiące się iuż na okrętach 1800 woyska, które miało do Walcheren popłynąć, wysiadły nazad z okrętow. — W ostatnich 6 tygodniach przybyło z Walcheren 7000 chorych żołnierzy do Anglii.

Żony znayduiących się w niewoli Francuzkiey Anglików powracaią teraz z Portugalii do Anglii.

Z Anglii popłynęła część 9go regimentu lekkiey dragonii do Kadyxu. Do tegoż portu przybyła fregata San Leandro z Werakrux z 4 milionami piastrow.

D. 25 Października o godzinie 10 w wieczor czuć się w Lizbonie dało trzęsienie ziemi, które iednak żadney nie zrządziło szkody.

Junta Hiszpańska wydała Danii formalnie woynę, i w oświadczeniu swoim wylicza mniemane urazy, które rozciągaią się nawet aż do postępowania względem Romany, &c.

Do Francuzkich i Hollenderskich portow nie będą więcey pozwolenia żeglugi dawane.

Dworska gazeta pod d. 11 Listopada zawiera list P. półkownika Carrol, z obozu na wzgórkach przy Tamames pod d. 19 Październiku, do Hrabiego Bathurst, sekretarza stanu do spraw zagranicznych. — Woysko Marszałka Ney (wyrazy tego listu) ktorem dowodzi teraz Jenerał Marchand, uderzyło wczoray w 10,000 piechoty i 1200 jazdy z 14 działami na woysko Hiszpańskie, które stało na wzgórkach Tamames, powyżey Cuidad Rodrigo, w pobliży Salamanki, nied leko granicy Portugalskiey. Attak nastąpił w 3 kolumnach. Część Hiszpańskiey jazdy, która zasłonić miała linią z lewego boku, umknęła zaraz w początkach. Wszczęła się potem z przednią strażą pod dowodztwem Jenerałow Mendizibal i Carrera upornie zywa walka, która trwała aż do godziny 3 po południu. Przednia straż Jenerała Ballasteros znaydowała się także w bitwie. Attak z strony nieprzyiaciela uskuteczniony został z nayw iększą odwagą i nieustraszonością. Strata Hiszpańska wynosi 300 ludzi. Sześć dział, które były w początkach przez ucieczkę jazdy utracone, odzyskane nazad zostały. Hiszpańskim woyskom w liczbie 18,000 ludzi dowodził w tey rozprawie Xiąże del Parque.

Z Kopenhagi d. 2. Grudnia.

Dzisieysza gazeta rządowa zawiera co następuie:

"Lubo J. K. Mość nie wątpi wcale, iż wydane nie dawno rozkazy zabraniaiące wprowadzania wszelkiego gatunku towarow Angielskich, nayściśley są dopełniane, uznał wszelako dla tem większego bezpieczeństwa wyznaczyć d. 25 p. m. kommissye do miast Tenningi, Husum, Glükstadt i Altony, dla przetrząśnienia tamteyszych towarow, o których iest podeyrzenie, że są Angielskie."

Porucznik Warendorph przybył tu gońcem z Norwegii, a gabinetowy goniec Gias z Jönköping. W przeszłym tygodniu przybył tu także goniec Francuzki.

Na Balt przybyły znowu dwa liniiowe Angielskie okręty.

Wczoray pobiegł ztąd goniec do Jönköping. W krótce oczekuiemy wiadomości o wypadku tam teyszych układów.

Były Król Szwedzki znaydnie się ciągle w Gripsholm, gdzie nawet zimować będzie.

Przy Karlskronie zgromadza się, iak mówią, wielka przewozowa flota, która składać się ma z wszystkich na Baltyckim morzu znayduiących się kupieckich okrętow, które pod zasłoną woiennych okrętow do Anglii popłyną.

CENA ZBOZ

Na targu w Krakowie d. 18 *i* 19 *Grudnia* 1809.

Korzec Pszenicy	zł. pol.	60	do 68
— Zyta		46	— 52.
— Jęczmienia		36	— 42.
— Owsa		31	— 33.
— Grochu		40	— 48.
— Kaszy iagłaney		60	— 88

DONIESIENIA.

Podaie się do wiadomości, że dnia 27 Listopada b. r. na gościńcu z Krakowa do Krzeszowic idącym znaleziony został pularez z kilku bankcetlami; ktoby przeto rozumiał mieć prawo do tey zguby, niechay się zgłosi do Dominium Modlniey Wielkiey, a tam okazawszy dowody słuszne odbierze swą należytość. Dnia 9 Xbra 1809.

Podaie się ninieyszym do publiczney wiadomości, iż dom zaiezdny o dwoch piętrach, do winnego handlu przysposobiony pod Nrem 521 na ulicy Floryańskiey na rogu przy samey bramie Floryańskiey sytuowany, wraz z piwnicami, stayniami, z wozownią, i innemi przyległościami każdego czasu iest do sprzedania, lub też do naięcia. Zyczący sobie takowego domu dziedzicznie lub arendownie nabydź, mogą się u właściciela tamże na dole mieszkaiącego zgłosić. W Krakowie d. 2 Grudnia 1809.

Dom o iednym piętrze z pięknemi posadzką wykładanemi pokoiami, z kuchnią, spiżarnią, z piwnicami, stayniami, niemniey z ogrodem fruktowym i kuchennym na niższey Wesoły zaraz przy Mikołayskiey bramie pod Nrem 249 sytuowany, iest każdego czasu do sprzedania. Zyczący sobie takowego domu nabydź maią się u W. Adwokata Nemecza na wyższey Wesoły pod N. 195 mieszkaiącego zgłosić, i tam o cenie wiadomość powziąść.

Gdy Opatrzność pobłogosławiła usiłowaniom naszych walecznych Rycerzy i patryotyzmowi narodu, obdarzaiąc kray ten pokoiem, wystawuiącym mu widoki przeznaczenia sławy i pomyślności JP. Grée i iego żona pierwszem postanowieniem P. Röembild, celem stania się pożytecznym narodowi, który z przywiązania za swoią przybieraią oyczyznę ustanawiaią tu w Krakowie dom edukacyi dla młodych Panien. Ustanowienie to przez wzgląd na charakter duszy i talenta uczących nayleprze obiecuie skutki. Potwierdzonem będąc przed woyną jeszcze ostatnią, zawieszone przez okoliczności, ma tę korzyść, że początek swoy maiąc z iutrzenką publiczney szczęśliwości, przyczyni się do niey bez wątpienia, i z nią się wzniesie.

W przekonaniu, iż uwiadomienie o tem iest gatunkiem przysługi uczynioney publiczności, spieszą się z podaniem go do gazet, mieszkanie ich iest na ulicy Floryańskiey pod Nr. 535 w domu P. Szaura na 1wszym piętrze.

Dobra Dobrowoda z przyległościami składaiącemi się ze wsiow Dobrowoda, Baranow, i Olganow w Woiewodztwie Sandomierskim powiecie Wiślickim leżące, są do sprzedania lub do zamiany za inne dobra w Galicyi, kto sobie życzy tych dobr nabydź przez kupno lub zamianę, ma się udać do dziedzica tych dóbr do W. Geburg w Tarnowie.

Opisanie Koni, które z dnia 20 na 21 b. m. ze stayni pod Nrem 21 na Kleparzu poddanym ze wsi Zarogowa ukradziono.

1. Klacz cisawa 6 lat maiąca, i kołtun w ogonie.
2. Zrebiec szpakowatey maści, 2 lata maiący.

Urząd Administracyyny Powiatu Krakowskiego, stosownie do rozkazu Rządu Centralnego pod dniem 24 Listopada r. b. Nro. 3967 zapadłego, wzywa wszystkich Duchownych Powiatu swego, oraz wszelkie Gymnazya i szkoły, (wyiąwszy te, które ieszcze za zeszłego Rządu pod inspekcyą urzędu powiatowego nie były) do podania, iakie summy, iakiey natury, z iakiego powodu, iakiey ilości i na iakim procencie miały w skarbie zeszłego rządu Austryackiego ulokowane. Takowe podania, ażeby podług przepisanych Normaliow, w przeciągu dni 14tu Urzędowi Administracyynemu przysłane zostały, zaleca się, a to pod karą czer. zło. 10 do kassy Cyrkularney. W Krakowie d. 10 Grudnia 1809 roku.

St. Wodzicki V. Pr.

Felix Grodzicki, Sek. Jen.

Gdy także w Galicyi iako prowincyi do Xięstwa Warszawskiego wcielonej Lotterya Jego Kr. Mości Króla Saskiego, Xcia Warszawskiego iest pozwolona, więc ninieyszym podaię do wiadomości, że chcący utrzymywanie filialną kollektę pod słusznemi warunkami, ma się do mnie przez listy franko adressowane udać. W Poznaniu d. 4. Grudnia 1809.

Baer. Kaskel.

Oznaymuie się, iż bieg Poczty przez Mogilany do Morawy, Czech Austryi i t. zaczyna bydź otwartym, i listowa Poczta odchodzić będzie z Krakowa dwa razy w tydzień. to iest w poniedziałki, piątki. Wszyscy więc niniejszym obwieszczeniem interessowani, maią się do tego rozrządzenia stosować, które ażeby do wiadomości publiczney doszło, ma bydź w mieście obwołanym i do gazet podanym. W Krakowie d. 11 Listopada 1809.

Henryk Xżę Lubomirski, Prezes.

Felix Grodzicki, Sekretarz Jeneralny.

Kochanowski.

Urząd Administracyyny Powiatu Krakowskiego podaie do publiczney wiadomości, iż na zawakowane mieysca Fizyka i Chirurga Cyrkularnych Krakowskich, na pierwszego P. Wyszkiewicz Doktor Medycyny, na drugiego P. Auer Chirurg mieyski Krakowski mianowani zostali, o czym w tym celu publiczność obwieszcza się, ażeby w zachodzących zdarzeniach każdy regulować się umiał.

W Imieniu Nayiaśnieyszego Napoleona Wielkiego, Cesarza Francuzow, Króla Włoskiego, Protektora Ligi Reńskiey &c. &c. &c.

Sąd Szlachecki Lubelski wszem i każdemu w szczególności powszechnie wiadomo czyni że Komornik powiatu Siedleckiego Wny Teodor Noel od Urzędu komorniczego przez Naywyższy Rząd Centralny obydwoch Galicyy, podobnie Wny Laskowski, Komornik powiatu Siedleckiego dla słabości ustawiczney od tegoż urzędu przez Wysoki Trybunał Appelacyi Krakowskiey uwolnionemi zostali. Wszyscy więc, którzyby z okazyi sprawowania urzędu przez ciężko wspomnionym Komornikom iakowe pretensye mieli, z takowemi w przeciągu roku iednego od daty dzisieyszey rachować mianego, zgłosić się maią; gdyż inaczey takowe uważanemi nie będą i kaucye przez nich złożone, nazad im zwrocone zostaną.

Dan w Lublinie dnia 23 Października 1809.

Wincenty Jlnicki Prezes.

Dolinski.

Gałęzowski.

Z Rady Sądow Szlacheckich Lubelskich.

Bilinski Sekr.

W depozycie Sądu kryminalnego Lubelskiego znayduie się kwota 110 zł. pol. za klacz brudno kasztanowatą z kradzierzy pochodzącą, Woytkowi Gospodarczykowi z Lemszczyzny odebraną. O czem właściciela przez Gazety się uwiadomia.

W Krakowie dnia 9 Grudnia 1809.

Czapski.

Dwom chłopcom wychodzącym za miasto 19 sztuk gatek odebrano, których prawy właściciel do tuteyszey Policyi Dyrekcyi dla odebrania onych zgłosić się ma.

W Krakowie dnia 7 Grudnia 1809.